

Prof. Przystawa ze str. 17

dowodzi drugorzędności tego ciała. Dowodzą tego zapowiedzi zlikwidowania Senatu, które zgłaszali zarówno ci, którzy ten Senat wymyślili i przeforsowali w Magdalence i przy Okrągłym Stole – a więc politycy SLD - jak i politycy PO, którzy pod postulatami likwidacji Senatu zebraли nawet prawie milion podpisów! Hasło „JOW w wyborach do Senatu” rzucił przed laty urzędujący jeszcze prezydent Aleksander Kwaśniewski i to pokazuje najlepiej jak lekceważąco i instrumentalnie traktują nasi koryfeusze demokracji a la Okrągły Stół kwestię Senatu i wyborów do niego. A w czym naszym partyjnym Łaskawcom i Dobrodziejom szkodzi Senat? Przeciwnie, mogą nam nawet zafundować JOW w wyborach do senackiej piaskownicy. Ale od Sejmu – wara!

Wydaje się, że w tej sprawie nasze „sily przewodnie” uzyskały już pełny konsens, ponieważ i Donald Tusk zapowiedział, że ich projekt konstytucji będzie zawierał zapis o JOW w wyborach do Senatu. Nie widać powodu, dla którego na taką zmianę mieliby się nie zgodzić wodzowie pozostałych partii. Można więc uważać, że sprawa ta jest prawie przesądzona, jeśli, naturalnie, dojdzie do zmiany konstytucji. Aczkolwiek absolutnie nic nie stoi na przeszkodzie, żeby JOW do Senatu wprowadzić w dowolnym momencie, tylko po co?

PiS stara się zrobić na nas wrażenie, że dowartościowuje Senat, podnosi jego znaczenie i w ogóle zmienia jego rolę konstytucyjną i ustrojową. Moim zdaniem jest odwrotnie: tak ustawiony Senat byłby jeszcze bardziej zmarginalizowany niż to ma miejsce obecnie. I nie zmienia tego obrazu propozycja, żeby to nie Marszałek Sejmu lecz Marszałek Senatu był drugą osobą w państwie, a więc pełnił rolę „interreksa” w przypadku opróżnienia fotelu prezydenta. Senat nie uzyskuje bowiem żadnych nowych istotnych uprawnień i będzie tylko bardziej wymyślnym listkiem figowym polskiej demokracji. Rozdzielenie wyborów do Senatu od wyborów do Sejmu wcale nie podniesie roli i znaczenia Senatu lecz odwrotnie: jeszcze bardziej zmniejszy jego wpływ na proces ustawodawczy. Nie podniesie tego znaczenia i wielkie ograniczenie biernego prawa wyborczego do Senatu, a więc wprowadzenie żądania, żeby prawo to przysługiwało jedynie kandydatom mającym za sobą co najmniej 5 lat pełnienia „funkcji publicznej z powołania Prezydenta, Sejmu, Senatu, Rady Ministrów, Premiera, lub funkcji posła, senatora czy samorządowej”. Na zwiększenie wagi Senatu wygląda zapis, że to Senat może zawiesić Prezydenta, ale do tego celu musi nie tylko opowiedzieć się za tym 2/3 senatorów, lecz także wymaga to uprzedniego wniosku 2/3 posłów, co w sumie czyni cały ten zapis jedynie deklaratywnym.

PiS chce, żeby senatorów było tylko 50 i nie wiadomo skąd się ta liczba wzięła? Jest ona równie tajemnicza, jak liczba 100, ale w tym ostatnim przypadku możemy się domyślać, że to „na wzór amerykański”, a 100 to ładnie brzmi. Ale dlaczego ładnie brzmi 50? Myślę, że jest to rozumowanie podobne jak wykładnia Donalda Tuska o liczbie 230 posłów. Jak pamiętamy Tusk argumentował, że

„wtedy będzie o połowę mniej zła”! Może więc lepiej wykorzystać od razu całe zło, a nie tylko jego połowę?

Propozycja JOW do Senatu wygląda więc na robaka założonego na partyjny haczyk wyborczy. Jarosław Kaczyński zdaje sobie dobrze sprawę ze społecznych oczekiwań i społecznej akceptacji JOW i tym ruchem maskującym chce nas wprowadzić w błąd. Nie jest wykluczone, że może mu się to udać. Mamy w końcu dobitny przykład Rumunów, gdzie partyjniacy oszukali obywateli, przekonując ich, że oni, tak jak ich Prezydent, chcą JOW i dlatego wezwali do bojkotu referendum o JOW w wyborach parlamentarnych! A tu nie ma dwóch zdań: JOW w wyborach do Senatu, to przecież jak najbardziej JOW w wyborach parlamentarnych!

Podobnym „robakiem” jest i postulat zmniejszenia składu Sejmu do 360 posłów. Ruch JOW od lat promuje sprawę JOW organizując konferencje pod hasłem „Poseł z każdego powiatu” – najbliższa taka konferencja zaplanowana jest na początek marca w Suchoj Beskidzkiej. Hasło to bardzo się podoba społecznościom samorządowym, bo prawie połowa powiatów w Polsce nie doczekała się jeszcze swojego przedstawiciela w Sejmie. Mamy obecnie 314 powiatów „ziemskich” i 65 miast na prawach powiatu, a zatem liczba 360 wydaje się odpowiadać temu zapotrzebowaniu. Jednakże nie doczekają się one swoich posłów, jeśli zostanie wprowadzona zmiana proponowana przez PiS: nadal o tym kto może zostać posłem decydować będą partyjni wodzowie.

Lech i Jarosław Kaczyński od samego początku, od Magdaleny i Okrągłego Stołu stanowczo sprzeciwiali się p o m y s ł o w i w y b o r ó w w jednomandatowych okręgach wyborczych, przekonując nas, że takie wybory oznaczają zwycięstwo bogaczy – oligarchów, którzy zawłaszczą parlament. Ten sam pogląd Jarosław Kaczyński przedstawił publicznie jeszcze pod koniec ubiegłego roku. O czym może więc świadczyć wpisanie JOW do ich projektu konstytucji? Czy jest to tylko cyniczna gra wyborcza, czy jakiś przełom w myśleniu lidera PiS? Odpowiedź na to pytanie poznamy niebawem. □

POLAM

Federal Credit Union

180 Punktów usługowych w Kalifornii
PożyczkiDomowe, Samochodowe i Personalne
Wysokoprocentowane konta
Terminowe i emerytalne
Bezpłatne konta obrotowe
Całodobowe informacje telefoniczne589 N. Larchmont - Los Angeles
1700 N. Tustin St. - Orange
(800) 404-5137

Polish Retirement Foundation

SZAROTKA
RESIDENCE3400 West Adams Boulevard
Los Angeles, California 90018**O F E R U J E**Pokoje z całodziennym utrzymaniem,
umiarkowane, przystępne ceny

Tel. (323)-735-1381

Danuta Delnitz, M.D., Ph.D.Diplomate of American Board
Of Family PracticeFamily Medical Center, Inc.
34052 La Plaza – Suite 102
Dana Point, CA 92629

Tel (949) 240-8555

Fax (949) 240-9040

Mówimy po polsku

Ks. Kamiński - Oplatki ze str. 17

się każdy w swoją stronę. Ja wróciłem do mojej parafii St Gerard Majella Church, jako że o północy mieliśmy koncelebrować Pasterkę w bilingwe. Mszy św. Pasterskiej przewodniczył proboszcz ks. Martin, a współkoncelebrali: ks Gerard Padilla i niżej podpisany, któremu na imię ks. Lucjan Kamiński.

Wolny czas po Mszy św. w dzień Bożego Narodzenia upłynął mi wśród moich latynoskich przyjaciół. Rozkoszowałem się meksykańskimi frykasami. W Sylwestra 31 grudnia, do północy wraz z grupą parafian trwałem na modlitwie i słuchałem spowiedzi świętej. Najśw. sakrament był wystawiony do północy. Potem nastął Nowy Rok 2010 stąd pierwsza okazja i w kościele składaliśmy sobie życzenia. W Nowy Rok po nabożeństwach znajomkowie zabrali mnie na obiad do restauracji. Tak więc ani na końcu odchodzącego roku ani na początku nowego roku nie byłem głodny.

Oplatek w parafii Matki Boskiej Jasnogórskiej w Los Angeles.

Śpiewaczka Pani Antonina Witajewska-Grzelak



Konsul Pani Małgorzata Cup

W niedzielę 10 stycznia br. skorzystałem z gościnności ks. Marka, który jako proboszcz zaprosił mnie na parafialny oplatek, który po Mszy św o godz.12-tej, odbył się na sali parafialnej. Podobnie jak po inne lata, sala parafialna wypełniła się po brzegi. Było bardzo miło i sympatycznie.

Po modlitwie, którą odmówił ks. Marek i po życzeniach z racji minionych świąt i życzeniach noworocznych, według utartego zwyczaju lamaliśmy się oplatkiem. Była to też okazja do wymiany kilku słów każdy z każdym. Na parafialnym oplatku podobnie jak w „Szarotce”, była obecna cała „załoga” parafii tj. ks. Marek, ks. Antoni, oraz dwie siostry no i ten który pod tym pisaniem jest podpisany jako ks. Lucjan K. Na parafialnym oplatku nie zabrakło też przedstawicieli Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Los Angeles. Była obecna Pani Konsul do spraw kultury Pani Małgorzata Cup oraz Pan Bartosz Grodecki z małżonką.

Dania oplatkowego spotkania były nieco zmodyfikowane. Nie musiały to już być potrawy postne jak nakazuje nasza polska tradycja, ale nie zabrakło czerwonego barszczu z krokietem, żurku i innych smakołyków. Do stołu jako kelnerzy usługiwały harcerki i harcerze i to robili fachowo. Niech im będą za to wielkie dzięki i harcerskie: „CZUWAJ”!!! Usługiwali na medal.

Serdeczne Bóg zapłać Paniom i Panom którzy w pocie czoła, jak ewangeliczna Marta, trudzili się aby niczego nie zabrakło na stole. I nie zabrakło a nawet zostało jeszcze. Niektórzy a też i ja, dostaliśmy coś na wynos.

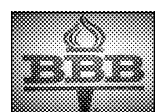
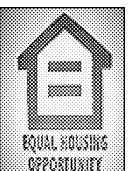
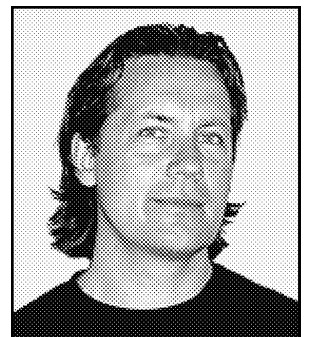
Gdy chodzi o mnie to jak w „Szarotce” tak i na oplatku parafialnym tęskniłem za wigilijnymi smakołykami jakie serwuje się w moich rodzinnych stronach w białostockim. Tęskniłem za kutią, za kisiem z żurawin i z owsu. Na zakończenie wigilijnego przyjęcia jako deser do kawy podano makowiec, który mi zastąpił kutię. Byłem usatysfakcjonowany. Byłem tak łakomy makowca, że ze stołu „zakosiłem” chyba 6 kawałków aby zabrać do domu. Zrobiłem to za pozwoleniem a nie po kryjomu abym się nie musiał spowiadać z tego.

Podczas oplatkowej biesiady śpiewaliśmy nasze polskie kolędy bo i jak świętować oplatek bez naszych kolęd??? Podczas spożywania deseru i przy kawie mieliśmy okazję wysłuchać kolęd w wykonaniu mezzosopranu pani Antoniny Witajewskiej-Grzelak przy akompaniamencie pani Anny Giermek-Briscoe.

Życzę szczęśliwego Nowego Roku panu Marty Cepielik z jego małżonką Betsy, panu Zbyszkowi Petryce i wszystkim Polonusom, których spotkałem w czasie oplatka i poza oplatkiem oraz tym którzy będą czytali te moje bazgroły. Życzę więc Szczęśliwego Nowego Roku i Bożego Błogosławieństwa. □

**Twoja pomoc jest potrzebna zaangażuj się w działalność
Polonii Zostań członkiem polskiej organizacji**Welcome Home
REALTY**ARIZONA**

- ✓ niskie podatki niskie ceny
- ✓ nowe domy już od \$130,000
- ✓ Hurtowe Ceny - Foreclosures
- ✓ Darmowe konsultacje
- ✓ Darmowy serwis dla kupujących
- ✓ Pomoc w uzyskaniu
- ✓ najlepszej pożyczki

**Stan Żarkowski -****Associate Broker**

623 512 7336 cell - 866 991 6962 fax

E-mail szarkowski@cox.net